



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

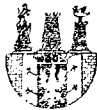
PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.



Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednozłotowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omniałnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

## KALENDARZYK

Dziś 17 we środę — Antonina.  
Jutro 18 w czwartek — Feliksa p. Eryka kr.

### Wiadomości Historyczne:

1573 Wybór Henryka Waleczusza na tron Polski.  
1873 Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.  
1812 W drodze przeciwko Rosji Napoleon przybywa do Dreżna.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 5 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

## ODEZWA

### Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wierzymy, że najcięższe czasy dla szkoły polskiej należą do przeszłości. — Rozumiemy, że jedynie szkolnictwo publiczne na racjonalnych podstawach oparte, potrzebom narodu odpowiedzieć może. Wiemy i to, że obok organizacji szkolnictwa publicznego, przy wszelkim stanie kultury, stowarzyszenia prywatne wszędzie wywierają na bieg i kierunek tej dziedziiny życia narodowego wybitne wpływy i wszędzie znajdują obszerne a wdzięczne pole do pracy.

Tem szersze, tem wdzięczniejsze, ale tem cięższe obowiązki oczekują Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej w nowym okresie działalności, w nowych warunkach bytu narodu polskiego. Bez względu na dalsze losy szkolnictwa, bez względu na przyszłą organizację, pracy na tej zachwaszczonaj niwie będzie dla każdego uczniemiara.

Myśl narodu rwie się w kierunku wynagrodzenia straconego czasu, — należy powoływać do życia ogniska sił pedagogicznych, gdyż bez nich wysiłki społeczne pójdą na marne.

Ułatwiając powstanie ochron i szkół, gdzie się tylko pragnienia ujawnia, gdzie tylko sił starczy, należy zarazem bezustannie uświadamiać sobie, gdzie i ile roboty najpilniejszej jest do wykonania, — więc pilnie gromadzić i uzupełniać dane statystyczne, ba bez nich wszelka praca będzie się odbywała w ciemności i bez planu.

W chaosie myśli pedagogicznej należy dążyć do uwydatnienia i scharmonizowania wszystkich pierwiastków swojskich, by dać szkole ścisłą łączność z rodzimem podłożem przez wypracowanie odpowiednich planów zajęć.

Badać i układać metody nauczania i wychowywania, metody te rozpowszechniać, walczyć z analfabetyzmem, szerzyć czytelnictwo, popierać podręczniki i wydawnictwa, zbierać wzory budownictwa szkolnego, wyznaczać zasiłki dla zakładów kulturalnych i oświatowych pod różnymi postaciami, dawać zabieg, gdzie niwa odłogiem, prostować, co wiekami spaczono, radzić, gdzie pożądają, — oto

najogólniejsze zadania, do których najkrajędzej przystąpić należy.

Rozumiemy dobrze, że skromne i dorywcze siły, które tymczasowo zgromadziły się koło T-wa, bez serdecznego i rozumnego poparcia wszystkich czynników społecznych, bez zgromadzenia środków materialnych, zadaniem podobać nie potrafią. Ważną sprawą, że chwyciliśmy z życia narodowego chwilowo usunięty sztandar Polskiej Macierzy Szkolnej, by przed oczyma społeczeństwa nieść go tą samą drogą, którą kroczyli poprzednicy. Ale chętnie oddamy go w ręce mocniejsze, godniejsze, gdy ożyje świeża jeszcze tragedia kół miejscowych, gdy w kółach zatętni praca, a ogólna organizacja sił Towarzystwa, o tyle się naprzód posunie, że pod jego sztandarem będą się mogły skupić pierwiastki do prowadzenia oświaty narodowej bardziej powołane.

Zarząd Towarzystwa  
Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wyciąg z Ustawy Twa „Polskiej Macierzy Szkolnej”, zatwierdzonej dnia 24 kwietnia 1916 r.

§ 1. Towarz. Polskiej Macierzy Szkolnej ma na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym.

§ 2. T wo stoi poza wszystkie mi stronictwami; jedynym jego zadaniem jest rozwój polskiego szkolnictwa i oświaty wogóle.

§ 9. Członkami T-wa mogą być zarówno osoby fizyczne bez różnicy płci, jak i instytucje.

§ 10. Członkiem wspierającym może być każda osoba, wpłacająca na cele T-wa przynajmniej jednego rubla rocznie.

Członkiem rzeczywistym może być każda osoba, przyjęta przez Koło i wpłacająca na cele T-wa przynajmniej 1 rubla rocznie.

Członkowie wspierający i rzeczywisci, którzy opłacą przynajmniej 150 rb jednorazowo na cele T-wa, zostają członkami dożywotnimi tej samej kategorii bez obowiązku opłacania dalszych składek.

§ 14. Kto może się zawiązać na podstawie niniejszej ustawy w każdej miejscowości, w której za gotowością założenia Koła oświadczy się przynajmniej osób 30, jako członków rzeczywistych.

Szczegółowe wskazówki dotyczące zawiązywania kół będą ogłoszone w najbliższym czasie.

Biuro Zarządu Głównego Macierzy mieści się w gmachu Banku Towarzystw Spółdzielczych przy ul. Jasnej nr. 1, na pierwszym piętrze

Zapisy na członków wspierających, rocznych i dożywotnich przyjmuje Zarząd Główny w swoim biurze i Bank Towarzystw Spółdzielczych (Krak. Przedmieście nr. 19) Wszelkie składki i ofiary na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmują również redakcje pism polskich.

## Na rubieży kultur.

Często daje się teraz słyszeć lub czytać, że jesteśmy narodem zachodnim, że mamy wyższą i starszą kulturę od Rosjan, że się od nich znacznie różnimy itd, nie od rzeczy więc będzie uprzytomnić sobie przynajmniej w ciasnych ramach dziennikarskiego artykułu, na czym właściwie polega istotna różnica tych dwóch kultur—kultury wschodniej i zachodniej.

Naród polski przez przyjęcie wiary chrześcijańskiej z zachodu znalazł się z natury rzeczy w szeregu narodów, które rozwijały się pod przemożnym wpływem cywilizacji zachodniej.

Europa zachodnia znajdowała się w warunkach szczególnie sprzyjających szybkiemu rozwojowi cywilizacji. Złożyły się na to: położenie geograficzne, łatwy dostęp do morza, rzeki, gleba, klimat i wogóle przyroda, wreszcie to, że była kresem wędrówek ludów, co powodowało fizyczne i obyczajowo moralne ścieranie się ich ze sobą.

Starożytny Rzym, wzięwszy w spadek cywilizację helleńską, przekształcił ją na swoją modłę, spotęgował, a po utworzeniu światowego państwa, przekazał ją zachodniej Europie.

Chrześcijaństwo rzymskie w zetknięciu się z barbarzyńcami północy potrafiło ocalić tę cywilizację od zagłady, a przez cały ciąg wieków średnich przechować znaczący jej dorobek w klasztorach i zakonach.

Srednie wieki były widownią rywalizacji dwóch władz—władzy świeckiej i papieskiej, co obok innych czynników musiało i to wywrzeć na Europę zachodnią ten wpływ, że uniknęła unieruchomienia i martwoty. Kościół panował nad światem zachodniej Europy nie tyle przemocą fizyczną, ile siłą moralną i kulturalną, której był na one czasy jedynym reprezentantem i szermierzem. Wojny krzyżowe rozbudziły rycerstwo i życie dworskie, a wzajemne zetknięcie się narodów wpłynęły na szybszy rozwój cywilizacji.

Rywalizacja najwyższych władz pobudzała obie strony do ubiegania się o coraz większe znaczenie u narodów, o coraz wyższy stopień kultury tak pod względem bezpieczeństwa, dobrobytu, jak i prawnopanstwowych ustrojów. Opieka papieska nie była tylko formalną, w potrzebie była nią istotnie, a ramię pierwotnie barbarzyńskich władców świeckich niejednokrotnie powstrzymywane było przez kościół od niweczających kulturę ciosów.

Następstwem współistnienia i rywalizacji władzy świeckiej i duchownej rozpadła się Europa na szereg monarchji, a w każdej powstały nowe ogniska cywilizacji. Wskutek tego ruch umysłowy i kulturalny w

żaden sposób już nie mógł być zamierzony, przeciwnie — z biegiem czasu potęgował się i zataczał coraz szersze kręgi. Wreszcie przyszły świetne czasy Renesansu włoskiego, czasy wielkich myśli i wielkich odkryć i już odtąd po przez wynalazki, swobodą myśli, sztuką i literaturą, poprzez reorganizację życia państwowego i kościelnego, poprzez szybki rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, wreszcie przez oświatę powszechną cywilizacja utrwaliła się gruntownie nie tylko w samej Europie zachodniej, lecz zaczęła silnie oddziaływać na Europę wschodnią i promieniować na inne części świata.

(d. c. n.)

Z. Nowicki.

Częstochowa, 12—5—1916.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 15 maja:

Wschodni plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Na wielu odcinkach frontu była ożywiona działalność artyleryjska i patrolów.

Próby przeciwnika, odebrania nam świeżo zdobytych pozycji pod Hullych, zostały złamane bądź to już przez nasz ogień artyleryjski, bądź też w walce ręcznej.

W okręgu Mozy odparliśmy natarcia Francuzów na zachodnim stoku wyżyny Homme Mort i w lesie Caillette.

Balkański teren walk

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Naczelne dowództwo armji.

### Sprawozdanie admiralioji niemieckiej.

Berlin: Urzędowo donoszą 15 go maja:

Skutki działalności łodzi podwodnych w kwietniu są następujące: zatopiono 96 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, pojemności około 225,000 tonn brutto. Przyczyną zatonięcia były niemieckie i austriackie łodzie podwodne.

Szef sztabu admiralioji.

### Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 13 maja:

Front zachodni.

Nad kanałem Ogińskiego rozwinęła artylerja nieprzyjacielska przeciwko naszym odcinkom stanowisk około Telechany gwałtowną działalność. Na południe od Prypeci oddziały wywiadówców niemieckich były bardzo ruchliwe, tak iż na niektórych stanowiskach doszło do walk ręcznych.

Na południowy-wschód od Kolek i Nowo-Pocajewa (18 km. na południowy-zachód od Krzemieńca) usiłował przeciwnik zbliżyć się do naszych rowów, został jednak odparty.

Front kaukaski.

W kierunku Erziagienu zdobyły nasze wojska czynne wespół z rezerwami podczas ataku nocnego panującą nad całą okolicą umocnioną grupę górską.

Podczas 30 operacji wzięliśmy do niewoli 35 oficerów, oraz 365 żołnierzy tureckich.

W okolicy Mamakhatumu powstrzymały wojska nasze atak nieprzyjaciela.

Jedna z naszych kolumn odrzuciła na naszym lewym skrzydle Turków,

wzięła jeńców, oraz zdobyła działą, przeszło 2,000 karabinów, 10,000 naboju, mnóstwo prochu i innego materiału wojennego.

### Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 13 maja:

Po południu:

Na lewym brzegu Mozy w odcinku lasu Avancourt i u wzgórza 304 toczyła się bez przerwy walka artyleryjska.

Na prawym brzegu Mozy, Niemcy wznowili wczoraj wieczorem ataki na rowy francuskie na połudn.-wschód od frontu Douaumont

Wieczorem:

W Szampanji ożywiona akcja obustronna artyleryjska, zwłaszcza w okolicy Prosnes i pod Saint-Hilaire le Grand.

Na lewym brzegu Mozy w ciągu dnia wymiana strzałów artyleryjska osłabła. Francuzi odparli atak podjęty przez Niemców na stanowiska francuskie na zachód od wzgórza 304. Natarcie niemieckie na północno-wschodnie zbocze wzgórza Mort Homme, podjęte niespodzianie, nie dało wyników.

Na prawym brzegu Mozy i w Woivre w ciągu całego dnia było stosunkowo spokojnie.

Na reszcie frontu prócz zwyczajnej wymiany strzałów nie zaszło nic godnego uwagi.

## Dyktatura żywnościowa.

„Kreuzzeitung“ dowiadyuje się jakoby ze źródła dobrze poinformowanego, że zdecydowane już zostało utworzenie dyktatury żywnościowej.

„Koelnische Zeitung“ omawiając tę sprawę, zaznacza, że na stanowisku dyktatora żywności musi stanąć człowiek zdecydowany i energiczny, któryby się nie wahał wziąć na swe barki całej odpowiedzialności za przedsięwzięte kroki.

## Generał i Rządca Cywilny z nieograniczonymi pełnomocnictwami.

„Oberschlesische Kurier“ zamieszcza depezę z Berlina, w której za „Lokalanzeigerem“ donosi, że zamierzana silna władza w zakresie żywności w żadnym razie nie ma być dyktatorską, lecz zależną od postanowień Rady Związkowej.

Na czele jej stać będzie jedna osoba lub dwie opatrzone nieograniczonymi pełnomocnictwami do wykonywania uchwał Rady Związkowej. Jeżeli trzeba będzie dwóch takich zwierzchników, to będzie jeden generał, drugi urzędnik cywilny, obaj z nieograniczoną władzą jak wyżej.

„Lokalanzeiger“ dodaje, że zaprowadzenie tej reformy niemożliwe będzie bez pomocy stanu obłożenia.

## Opinia Moltkego.

Z Berlina telegrafują do „Oberschl. Kur.“ co następuje: „Berliner Tageblatt“ donosi: Korespondent berliński węgierskiego dziennika „A Villag“ p. Imre Deri zdaje sprawozdanie z rozmowy swej z zastępcą szefa sztabu generalnego von Moltkem, który o walkach obecnych pod Verdun wyraził się, jako o **rozstrzygających los wojny światowej**, mówiąc:

Jeżeli zastanowimy się nad ogólnym stanem wojny dzisiejszej, stwierdzimy, że stoimy wobec znacznej

przewagi. To też pytać należy nie o to, co myśmy w dotychczasowej kampanji osiągnęli, lecz co wygrała owa przewaga naszych nieprzyjaciół.

Odpowiedź na to krótka i jasna. Nieprzyjaciela nasi nie osiągnęli nic! Myśmy dotychczas nie ponieśli ani jednej decydującej klęski pomijając tu i owdzie naturalnie cofnięcia wojsk. Bez tego wojna się nie obywa.

Przeciwnie—nieprzyjaciela nasi na wszystkich frontach odnieśli cały szereg dotkliwych.

Jak stoją dziś mocarstwa centralne? Wojska nasze są w Belgji, w wielu departamentach Francji, na Wschodzie jesteśmy głęboko w Rosji, na Bałkanach zajęliśmy Serbję, Czarnogórze i Albanję Północną. Tu, gdzie jeszcze wróg atakuje, a więc na granicy włoskiej, usiłowania jego są odpierane i nigdzie frontu naszego nie przełamał.

Materiału ludzkiego mamy dużo i obaw o brak rezerw niema. Pod tym względem nasi wrogowie zachodni stoją o wiele gorzej. Co do amunicji, to jesteśmy od zagranicy niezależni i sami wytwarzamy jej dość.

Walki pod Verdun są niezmiernie ważne i prawdopodobnie będą decydujące. Są tu wszystkie francuskie rezerwy i przegrana pod Verdun byłaby dla Francji ogromnie niebezpieczna. Prócz tego upadek Verdun miałby bardzo deprymujące znaczenie moralne. Walka tu jest bardzo ciężka, więc posuwamy się powoli, krok za krokiem, ale bez przerwy. Możemy oczekiwać dalszych wydarzeń w naj lepszym duchu.

### „Patrona Bavariae“.

Z Monachium donoszą do „Vossische Ztg.“: Król Ludwik Bawarski ogłosił urzędownie, w porozumieniu z Papieżem, Najświętszą Marją Panją Patronką Bawarii („Patrona Bavariae“) i naznaczył dzień 14 maja w Bawarii za święto pierwszorzędne na cześć Patronki, w czasie którego należy powstrzymać się o wszelkich robót.

### Walka ze zwolennikami pokoju.

Z Londynu donoszą, że wczoraj w instytucje etycznym odbyło się zebranie agitacyjne na rzecz pokoju. Policja musiała otoczyć zebranie opieką, tłum kowiem usiłował wdrzeć się na salę i rozpedził zebranych. Po skończeniu zebrania tłum rzucił się na wychodzących uczestników jego. Doszło do walki, przyczem kilkadziesiąt osób odniosło rany.

### Uгода Austro-Rumuńska.

Z Kolonji telegrafują, iż „Koeln. Ztg.“ otrzymała wiadomość, że omawiana do niedawna uгода między Austro-Węgrami a Rumunją została już zawarta.

### Nadzieje pokoju.

Amsterdamski „Handelsblatt“ zamieszcza dłuższy artykuł o spodziewanym pokoju, co znajduje odzwierciedlenie w silnej zwycze waluty niemieckiej.

### Doniesie wypadki w Piotrogradzie.

Pisma rosyjskie donoszą: Prezydent odeskiego związku prawdziwie rosyjskich ludzi wystosował do organizacji monarchistów w Piotrogradzie zapytanie, jak ma się zachowywać, powiadał do niego jego wiadomości, że w stolicy zanoszą się doniesie wypadki.

### Teraz lub nigdy!

Królowa Wilhelmina Holenderska w dniu imienin 70-cio letniego preza ministra Cort van Lindena ofiarowała mu swój portret z własnoręcznym wiele znaczącym podpisem „Nun aut nunquam“ (Teraz lub nigdy!).

## Tajemnicza śmierć.

Z Piotrogradu donoszą: Szef Petersburskiej fabryki broni, generał Michał Pawłowski, zmarł nagłą śmiercią. Tak samo zmarli nagłe generał piechoty Hussakow, były komendant twierdzy kronsztadzkiej i generał Czuryń, były komendant szóstej armii rosyjskiej, członek rosyjskiej rady wojennej.

## Warszawska policja w Trebizondzie.

Przez Sztokholm „Riecz“ donosi, że dawniejszą policję warszawską, ewakuowaną do Moskwy, obecnie wysłano do Trebizondy. Wyjechało tam 100 policjantów, 20 rewirowych i pomocnik komisarza.

## Z Sosnowca.

### O sądy polskie.

Za przykładem Warszawy, obywatela sosnowieckiego przed kilku tygodniami wszczęli starania u władz w Warszawie o utworzenie w Sosnowcu sądów pokoju z językiem polskim.

Ponieważ odpowiedzi dotąd nie otrzymano, więc w tych dniach do Warszawy wyjechała z Sosnowca delegacja na czele prawników i obywateli w celu przyspieszenia decyzji władz w tej kwestii.

## Z Łodzi.

### Dla rodzin legionistów.

Jak donosi „Deut, Lodzer Zeitung“ ces.-niemieckie przyjdum policji udzieliło pozwolenia Kołu pomocy dla rodzin legionistów polskich na urządzenie kwesty ulicznej w dniu 1 ym czerwca b. r.

## Z Warszawy.

### Pogrzeb legionisty.

„Kurier Warszawski“ nr. 134 pisze, że na cmentarzu Powązkowskim spoczęły zwłoki ś. p. Bolesława Konrada Heilperna, sierżanta I-ej brygady legionów polskich.

Ś. p. Heilpern zmarł jeszcze w listopadzie r. z. od ran nad Styrem pod Kołkami. Teraz wszakże dopiero śmiertelne szczątki młodego żołnierza przewieziono do rodzinnej Warszawy.

Ś. p. Bolesław Heilpern urodził się w Warszawie w r. 1893, jako syn wybitnego przyrodnika i światłego pedagoga Maksymiljana. Zmarły odzna-

czał się gorącym umiłowanym ojczyzny. Obok studjów technicznych, nie-mało czasu i trudów poświęcał nauce wojskowości w szkole podchorążych, którą ukończył, jako podoficer. Wojna europejska zaskoczyła go na Litwie. Powraca natychmiast do Warszawy i ztąd daremnie usiłuje przedrzeć się do legionów, aby znaleźć się w gronie najbliższych przyjaciół i kolegów. Dopiero 22 sierpnia z. r. dane mu było przystąpić do organizacji legionów galicyjskich, aby po upływie trzech miesięcy zaledwie zgonem bohaterskim żywot swój zamknąć.

Na pogrzebie zebrały się tłumy. Trumnę spowito w całun amarantowy z srebrnymi orłami. Na wieku złożono oznaki wojskowe. Na osobnym wozie zmarłego w boju żołnierza stosi wieńców: od rodziny, od przyjaciół i kolegów, od Ligi państwowej polskiej, od Związku patriotów, od Koła pomocy dla legionistów.

W tłumnym orszaku, prócz wielu legionistów, wzięła liczny udział młodzież uniwersytecka i szkolna.

Na cmentarzu pierwszy przemówił w podniosłych słowach ks. prefekt Trepkowski, podnosząc piękne rysy charakteru ś. p. Heilperna i jego głęboką miłość ojczyzny. Po mowie kapłańskiej stanął nad grobem kolegi-legionisty znany i ceniony autor dramatyczny hr. Morszyn i w krótkich, zwięzłych, ściąsanych, lecz głęboko odczutyh wyrazach pożegnał towarzysza broni.

Po odegraniu marsza żałobnego wśród pieśni narodowych, łąką głębokiego żalu żegnano przedwczesnie zgasłe życie w walce o lepsze jutro.

## KRONIKA

### Z zebrania Kwesty Majowej w Kłobucku.

W niedzielę 14 bm. w Kłobuckiej hali strażackiej odbyło się zebranie w sprawie Wielkiej Kwesty Majowej. Salę wypełnili mieszkańcy Kłobucka, włościacian ze wsi było niewiele.

Członek Rady Opiekuńczej Okręgowej dyr. Rutkowski z Wrzosowej wyjaśnił zebranym cele i zadania Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie i mówił o zadaniach Rad Opiekuńczych miejscowych.

Pan Z. Nowicki wygłosił dłuższą przemowę o celach i znaczeniu Wielkiej Kwesty Majowej, inż. Br. Hłasko przedstawił obecnym sposób organizacji Kwesty.

### Jutrzejsza konferencja szkolna.

Jutro we czwartek 18 bm. o godz. 9 rano w lokalu szkoły w Węglowicach odbędzie się konferencja szkolna dla nauczycieli szkół obwodu Węglowice, a więc ze wsi: Blachownia, Bieżeń, Bór Zapilski, Brzózka, Cisie, Długi Kąt, Klepaczka, Kamińsko, Kuleje, Puszczew, Węglowice.

### Bursa szkolna w Częstochowie.

Od Nowego Roku szkolnego T wo Dobroczyńności dla Chrześcian organizuje bursę dla młodzieży szkół średnich poczynając od klasy IV.

Bursa mieścić się będzie w domu mu własnym T-wa, Stasziza 3, na drugim piętrze. Do opracowania projektu uproszono pp. J. Grygosińskiego, A. Januszewskiego i J. Kozankiewicza.

## Znaleziony trup

W niedzielnym № 109 naszego „Gońca“ z 14 maja w kronice pod tytuł. „Zaginiona dziewczynka“ pisaliśmy:

W czwartek nad wieczorem wyszła z domu Nr. 21 przy ul. Jasnej 11 letnia Janina Hamera, szatynka, ubrana w czerwoną sukienkę i granatowy serdaczek i do tej pory nie powróciła. Z powodu okaleczenia nogi dziewczynka zamiast obuwia miała na nogach kalosze.

Zaginienie to wywołało w okolicy duże wrazenie, a szczególniej dotknięci niem byli naturalnie matka dziewczynki, uboga robotnica i ojciec, który powróciwszy w piątek po dłuższej niebytności z robót z zagranicy, dowiedział się, że mu jedyne ukochane dziecko w przeddzień zginęło.

Dziecko to pozostało starym Hammerom jedyne po stracie w krótkim czasie trojga innych dzieci.

Można też sobie wyobrazić jak druzgocące wrazenie na rodzicach wywarła wiadomość, że córkę ich znaleziono, lecz nieżywą.

Istotnie zamieszkała w tym samym domu Morawskiej pani Bujnowska zeszedłszy wczoraj wczesnym rankiem do piwnicy, znalazła w niej tuż przy

## MARJA KONOPNICKA.

## Z 1835 ROKU.

My, budownicwi podziemi, kilofami po twardych rudach zatrutych bijący, chlebem Afanasiewa, gospodarza ostrogo, nawpół zmieszany z piaskiem, żywi—my w tych nerczyńskich kopalniach więcej zagrzebali złota nieprzełomnych uczuć, złota ufności i ofiary ochotnej dla Polski, niż go wynieśli na świat taczkami naszymi.

Ale po ruchawce Zawiszy zaczęli nam przybywać ludzie nowi, ludzie innego stempla. Nie zszeregowani w wielkie narodowe zastępy, nie występujący w bój w otwartym polu, walczący gerylasówką, żyjący spiskiem, wstający cicho, ponocnie, jak upiór z mogiły wielkiej kampanji 80-go roku; nie żołnierze, ale mściciele, nie wojownicy, ale sprzyścieńcy, inne oni mieli cechy, inne w sobie siły.

Nie byli już tak, jak my, Narodem, byli jego częścią, najsilniej czującą jarzmo hańby i ciężar niewoli. Nie

byli rewolucją—byli buntem. Nie byli siłą—byli bólem.

Duch ich był duchem górnym, ogromniejszym może od tego, który nas na Moskwę był rzucił. Bo myśmy szli pod sztandarem, szeroko na słońcu rozwianym, pod komendą wodzów, pod orłami i pod wichrem wielkiego narodowego pędu.

Oni zaś bez tego wszystkiego, co na żołnierza z zewnątrz męstwem bucha, szli, jako się na każą pewną idzie, sami siebie dekretując z góry.

A ten duch ich zamieszany był jakimś w sobie, ponury, nieukoiony Anioł grobowy za nim chodził i dmuchał na nich tchem zimnym, mogilnym. Dzielność ich była męczeńska raczej, niż rycerska. Walczyli, aby zginąć, i tu przyszli, aby zginąć. Ziemia chciała ofiar cichych — mówili—i cichość śmierci przyszła między nas ich śladem.

Nasi i przy taczkach śpiewywali czasem. Bywał Bakiewicz, Owruczanin, jak wyciągnie pieśń o Justynie, iż to zakochany był i naręczoną w Warszawie zostawił, to i słowika nie trzeba. A tuż mu z boku pochwyconę Ukrainiec Budyskuł, pod Majdankiem wzięty, i wnet ją na swój ład nawinie, a co strofę prześpiewa,

to ustami, jak na teorbanie, brząka, a taczka dudni tymczasem, jak grzmot, wpadający z wysoka w pieśń sielską, wiosenną, tęskliwą.

A tuó i Misznia, chłop Mazur, piosenki śpiewywał, choć podczas i rubaszne nieco. I Dorzuciński, saper, pochodzenia serbskiego, dziwnie do serca śpiewem mówić umiał, przez matkę, Węgierkę rodem, cudnych wyuczony pieśni. Nawet stary Dowiat, powstania teliszowskiego żołnierza, co to mawiał: „Lepszy pacierz, niżli obiad“—wyciągał po swojemu przeróżne kantyczki.

Ale ci nowi nie śpiewali nigdy. Cichość szła przed nimi, cichość szła za nimi, pieśnią ich był jęk, zgrzyt lub gluche wetchnienie.

Aż przyszedł czas, że i my śpiewać przestali.

Zaraza jakaś wiała od tych ust zamkniętych.

Rozmowy przycichły, spojrzenia osłupiały, jakiś wielki cień smutku upadł na oblicza.

Kopano tak w milczeniu miesiąc, kopano dwa, aż się dokopano zwątpienia. Po duszach przewiał cień i chłód, przewiało widmo rozpacz.

(D. c. n.)

wejściu z prawej strony za bezczką trupa dziewczynki z włórami we włószakach.

Jak się okazuje z wywiadów, dziewczynka uczęszczała do szkoły w ul. św. Barbary; nikt jej jednak od czwartku wieczora nie widział. Matka mówi, że dziecko było skromne, poslušne i religijne, powolne przestępstwom matki o niebezpieczeństwach miasta.

To też nieszczęśliwa kobieta zdziwiła się, gdy powróciła we czwartek z roboty i zastała mieszkanie zamknięte, a nadto niepokój, gdy mała przeżyła noc nie wróciła. Teraz kobieta ta rozchorowała się pod wpływem tego ciosu; odchodząc od zmysłów z rozpaczy.

Wczoraj we wtorek po południu dokonano sekcji zwłok.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o znalezieniu trupa przybyli na miejsce pp. szef policji, prokurator i inni przedstawiciele władz.

Policyjne władze za naszym pośrednictwem zwracają się do każdego, kto by co bądź miał o dziewczynkę tej do zakamunikowania lub ją w ostatnich dniach widział - aby zgłosił swe dane do p. Szefa Policji ul. Panny Marji 47 lub do p. Prokuratora przy tej samej ulicy 51.

**Pożar wsi.**

Nocy wczorajszej o godz. 12 i pół we wsi Rzerzycze majątku p. Ropelskiego odległym o 2 i pół wiorsty od Kłomnic z niewiadomej dotychczas przyczyny powstał pożar w jednej z chałup.

Ogień z gwałtowną szybkością przeniósł się na dachy innych domostw i w przeciągu krótkiego czasu pastwą płomieni padło 15 zagrod.

Na ratunek przybyła Straż Ogniowa z Kłomnic z ks. Przeradzkiem.

W płomieniach zginęły 3 krowy, w ludziach niema strat prócz jednego dziecka, którego dotychczas nie odnaleziono.

**Na bibliotekę.**

Na zebraniu zarządu T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan postanowiono udzielić zasiłku rb. 300 na kupno książek do biblioteki szkolnej T-wa **Władze Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan.**

Na ostatnim zebraniu Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan został wybrany następujący zarząd: prezes - ks. kan. M. Fulman, wice-prezes - p. Józef Górski, sekretarz - p. Henryk Jabłoński, skarbnik - p. Józef Grygesiński, bibliotekarz - p. Justynjan Zieliński, gospodarz domu - p. Zenon Glice, przewodniczący Sekcji kolonji letnich - ks. W. Kneblewski.

**Chodaki dla ubogich Częstochowy.**

Na ostatnim posiedzeniu R. O. m. Częstochowy postanowiono dla ubogiej ludności miejskiej zakupić obuwia o drewnianej podeszwie z wierzchami skórzanymi dla dzieci i dorosłych za sumę rb 1725.

Obuwie to będzie sprowadzone z Komitetu Pracy Kobiet stołecznego m. Warszawy, który już oddawna wyrabia chodaki według wzorów ortopedystów warszawskich.

Zaznaczyć należy, że obuwie to wskutek specjalnie skonstruowanej podeszwy nie uciska nogi.

**Dzisiejsze rozdawnictwo kapusty.**

W niedzielę ubiegłą po południu w sali „Ogniska Robotniczego“ ulica Krakowska Nr. 13, zebrało się do tysiąca osób, którym p. Stan. Jastrzębski rozdał kartki na odbiór rozsady kapusty.

Dziś we środę i jutro we czwartek

wszyscy, którzy już te kartki mają, jak i ci, co nie byli w niedzielę w „Ognisku“ mają się zgłaszać z zaświadczeniem od dzielnicowych lub kwitami sznurowymi, jako posiadacze działków ziemi, do ogrodu p. Stan. Jastrzębskiego przy plancie kolejowym po odbiór kapusty.

**Z kuchni Doraźnej Pomocy.**

W kuchniach Doraźnej Pomocy w czasie od 30 kwietnia do 6 maja wydano obiadów:

- w kuchni nr. 1 — 10 716
- nr. 2 — 10 109
- nr. 3 — 4 925
- nr. 4 — 13 373
- nr. 5 — 1 270
- nr. 6 — 896

Ogółem w sześciu kuchniach wydano obiadów 41.289.

Zapomóg wydano dla 301 rodzin od d. 7 | 5 do d. 13 | 5 wł., na sumę rb. 1929 k. 12.

**Kradzieże.**

W tych dniach dokonano znacznych kradzieży artykułów obecnie bardzo aktualnych i poszukiwanych zarówno przez spekulantów jak i drobnych odbiorców.

Srułowi Płockierowi, Warszawska 52, niewiadomi sprawcy skradli czterem skrzynie mydła wartości rb 1500 i Żytnickiemu, Senatorska 16, skór i cholewek na sumę kilkuset rubli.

**Repertuar.**

Dziś we środę:

Par y s k i — „Dziady“ IV część A. Mickiewicza i obrazy kinematograficzne.

O d e o n — Obrazy kinematograficzne.

Potrzebne są panienci do znaczenia bielizny zaraz pracownia haftów „Marji“ ul. Teatralna Nr. 16 parter. 305-

**Teatr „PARYSKI“ ul. P. Maryi 19.**

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go Maja 1916 roku (włącznie)

**NĘDZA I SŁAWA**

Wstrząsający dramat w 4-ch częściach.

PROSZONY OBIAD (wyborna komedia) | | WIDOKI HISZPANJI (natura

NAD PROGRAM

**Obchód 125 lecia Konstytucji 3 Maja**

Całkowity pochód narodowy w Warszawie. Zdjęcia z natury.

Sensacja! Aktualne zdjęcia!

**Obchód 125-lecia 3 Maja w Częstochowie**

Nowość!!

NA SCENIE!

Nowość!!

**„DZIADY“ (Część IV A. Mickiewicza)**

**LEKARZ-DENTYSTA**

**Michał Grejniec**

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odnośnieniem do domu przyjmuje w każdym czasie Kantor Pism ulica Panny Marji № 24 (róg Teatralnej.) 077-

Potrzebna panna do szyja zaraz ul. Teatralna Nr. 9. 317-

**ZAWIADOMIENIE.**

Na posiedzeniu 19 Kwietnia r. b. prośbę do Jego Ekselencji Generalnego Gubernatora Warszawskiego o wyjednanie emerytury, otrzymałem odpowiedź p. Nacelnika Powiatu z dnia 5-go Maja Nr. 4354 że Konsul Hiszpański do tej pory nie otrzymał odpowiedzi od rządu Hiszpańskiego. O czem mam honor zawiadomić osoby zainteresowane

W. Hennig.

Zgubiono portfel z pieniędzmi 200 kilka rubli 2 świadectwa na konie i patent Łaskawy znalazł raczy oddać za nagrodą Zawodnie 533 H. drjan Ignacy. 321-

Potrzebna panienska do haftu ul. Wierulńska Nr. 46 Szulo. 320-

Do wynajęcia od 1 Lipca lokal składowy się z 7-miu pokoi zdatny na biuro lub inne pomieszczenie Teatralna 9. 318-

Przejeżdżając przez Raków zgubiono bukił damski. Eswawog znalazł i uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Pr. St. N. 8 skł. węglin

Mam do sprzedania większą ilość kapusty „rozszad.“ Rosenolium Stary Rynek 18. 299-

**Teatr „ODEON“**

Program od piątku 12-go do czwartku 18-go Maja 1916 roku.

Dziś jeden z najbardziej sensacyjnych obrazów sezonu!

**Arena okropności**

Wielce sensacyjny dramat artystyczny w 5-ciu częściach, wykonany przez artystów „Teatru Królewskiego“ w Kopenhadze.

Szczęśliwy numer (Komiczny).

Nad program

**Obchód 125-lecia Konstytucji 3 Maja.**

I. Całkowity pochód narodowy w Warszawie.  
II. Zdjęcia fotograf. z uroczystości w Częstochowie.

Ceny miejsc zwykłe. Dzieciom i młodzieży do lat 16-tu wejście wzbronione.